

CZEŚĆ POLSKIEJ PIEŚNI I PRACY!

Nie możemy sobie wyobrazić muzycznej Warszawy bez zespołu „Harfy“, a „Harfy“ bez — Lachmana. Jest on z nią zrośnięty nieomal od zarania jej istnienia, od długich, trzydziestu lat. Były to lata niewoli i lata wielkiej wojny, i cud Niepodległości, i wreszcie praca w wolnej odrodzonej Polsce.

W perspektywie tych 30-tu lat chór „Harfa“, ze swym przewodnikiem Wacławem Lachmanem nabiera jakiegoś specjalnego charakteru, staje się ważką jednostką, jakimś chórem wojującym, przewodnim i zdobywczym. Waga i wielkość zasług „Harfy“ nie zamyka się li tylko w ramach artystyczno kulturalnych o dużym poziomie i znaczeniu. „Harfa była jedną z opok polskości w czasach prześladowań i ucisku. Dziś — niesie sztandar tej polskości również wysoko i zaszczytnie.

Życie artystyczne i kompozytorskie prof. Wacława Lachmana jest ściśle związane z życiem i rozwojem Stowarzyszenia Śpiewaczego „Harfy“. Lachman objął kierownictwo tego chóru jeszcze jako student konserwatorium w 1906 r. i nieustrudzony, pełen młodzieńczego entuzjazmu prowadzi „Harfę“ troskliwie i fachowo nadal. Zespół w swej pracy artystycznej nie obrał łatwej i efektownej drogi triumfów zewnętrznych. Jego zwycięstwa śpiewacze polegają na pokonywaniu wielkiego i trudnego repertuaru, na przedzieraniu się przez nieznane i nowe problemy wokalne muzyczne utworów o ciekawych zagadnieniach interpretacyjno artystycznych. Zdobyte i przyswojone kompozycje „Harfa“ wprowadza w życie, dając im formę doskonałą i tak lekką, szczegółowo i pięknie opracowaną, że wydają się niezmiernie łatwymi i przystępnymi pieśniami. Jestto więc żywa propaganda współczesnej polskiej twórczości chóralnej i żywy przykład rezultatów wytrwałej, pełnej zapału pracy. „Harfa“ — to najpoważniejszy rzecznik w tych dziedzinach. Za jej przykładem idą inne zespoły. Utwór nabiera popularności. Jest śpiewany i rozchodzi się szeroko z macierzystego gniazda swej artystycznej kolebki: — „Harfy“.

44 ty koncert reprezentacyjny Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa“ pod dyрекcją prof. Wacława Lachmana odbył się w sali Filharmonji Warszawskiej dn. 5 b. m.

Jakiś uroczysty, podniosły nastrój ogarnął tłumnie zebranych słuchaczy. Nastrój ten spłynął z estrady, gdzie stali gotowi do boju rycerze polskiej pieśni. Po odśpiewaniu Hasła zabrzmiały jak jeden potężny ton pieśni, popłynęły i echem odbiły się jak dzwon w naszych sercach.